

STANISŁAW KULPACZYŃSKI TS

ROLA SPOWIEDNIKA W KSZTAŁTOWANIU POSTAWY POKUTNEJ MŁODZIEŻY

Od początku chrześcijaństwa, jednostki i wspólnoty powtarzają z całą świadomością: „Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy” (1 J 1, 8). Jesteśmy wezwani do troski o świętość życia, ale rzeczywistość daleka jest od ideału. Antynomia królestwa Bożego i grzechu trwa ciągle w Kościele. Przewyciężamy ją przez chrześcijańską postawę pokutną, zwaną w języku biblijnym *metanoia*, w myśl wezwania Chrystusa „nawracajcie się i wierzcie Ewangelii” (Mk 1, 15).

Stałe „nawracajcie się” jest aktualne w każdym okresie ludzkiego życia, ale najbardziej skuteczne bywa w okresie młodości. Człowiek w tym okresie życia, podejmując próbę świadomego samowychowania, ulega również wpływom wielu osób, wśród których należy wymienić spowiednika. Spowiednicy zauważają ostatnio, że w niektórych środowiskach wzrasta liczba młodych penitentów, wśród których są osoby, domagające się podczas spowiedzi pogłębionej argumentacji, przemyślanych rad życiowych, twórczej i praktycznej pokuty.

Współczesna teologia, świadoma tego zjawiska, stale na nowo rozważa sakrament pojednania¹, zgłębiając również wewnętrzny sens *metanoi*². Należąc do grupy postaw religijnych posiada ona, jak każda postawa, swoje charakterystyczne komponenty i podlega analizie socjologicznej i psychologicznej³. Postawa pokutna jest tu rozumiana w oparciu o konstytucję *Poenitemini*, jako względnie stałe dążenie do poprawy życia, dzięki któremu człowiek, przepojony miłością Boga, zaczyna myśleć, sądzić i działać⁴. Taka postawa jest w swojej strukturze złożona z elementów: intelektualnego, emocjonalnego, zachowaniowego i dążeniowego.

¹ Por. B. Przybylski. *Pokuta w magisterium posoborowym*. AK 411:1977 s. 92-100; tenże. *Teologia pokuty*. Tamże 412:1977 s. 236-247 (znajdujemy tam omówienie literatury o pokucie).

² W. Dudek, W. Hanc. *Istotne elementy pokuty*. AK 412:1977 s. 178-191.

³ W. Prężyna. *Koncepcja postawy w psychologii*. RF 15:1967 z. 4 s. 25-38.

⁴ Paweł VI. *Konstytucja apostolska „Poenitemini”* W: *Posoborowe prawodawstwo kościelne*. T. 1. Z. 3. Pod red. E. Szafrrowskiego. Warszawa 1968 s. 77.

Układ, dynamika i intensywność tych elementów ulegają ciągłym przemianom. *Metanoia* chrześcijańska stanowi więc proces, który będąc stałym pozytywnym rozwojem życia, poza ustawiczną współpracą z łaską, wymaga również właściwego oddziaływania wychowawczego.

Jak ważną rolę spełnia spowiednik w kształtowaniu postawy pokutnej u młodzieży, rozważmy w tym artykule traktując problem od strony teoretycznej oraz empirycznej. Ściśle rzecz biorąc chodzi o ukazanie możliwości wychowawczych spowiednika w dziele wewnętrznej przemiany człowieka. Zgodnie z założeniami, najpierw rozpatrzymy rolę spowiednika w aspekcie teologicznym i psychologiczno-wychowawczym, a następnie w oparciu o analizę materiału empirycznego⁵.

I. ZNACZENIE SPOWIEDNIKA DLA PRAWIDŁOWEJ POSTAWY POKUTNEJ

Spowiednik jest osobą, która może wpływać na formowanie i rozwój prawidłowej postawy pokutnej w stopniu znaczącym. Ten wpływ jest wielopłaszczyznowy i dlatego popatrzymy na rolę spowiednika od strony teologicznej, pedagogicznej i psychologicznej.

1. ASPEKT TEOLOGICZNY

Współczesna teologia coraz głębiej analizuje sakrament pokuty podkreślając konieczność ciągłego nauczania wiernych o istnieniu wewnętrznego związku pomiędzy sakramentem pojednania a cnotą pokuty. Z tych analiz wynikły również praktyczne postulaty dotyczące odnowy obrzędów pokuty⁶.

Nowe *Ordo poenitentiae* w numerach omawiających funkcję szafarza sakramentu pokuty obok dawnych sformułowań mówiących, że spowiednik jest lekarzem, sędzią, ojcem, ministrem rozgrzeszenia, nazywa go pasterzem, bratem, kierownikiem duchowym itd.⁷ Władza spowiadania jest ujmowana dzisiaj mniej jurydycznie, a za to bardziej pastoralnie — jako funkcja kapłańska, profetyczna i pasterska. Kapłan sprawuje akt miłości Chrystusa, zwiastując radosne wyzwolenie i udostępniając pokutującym owoce męki i zmartwychwstania. Kapłan jest nie tylko ojcem duchowym dla penitenta, lecz także jego bratem — choćby z tego względu, że sam potrzebuje Bożego miłosierdzia. Spowiednik jest sprawcą liturgii pojednania grzesznego człowieka z przebaczącym Bogiem. Kapłan pośredni-

⁵ S. Kulpaczyński. *Przeżycie postawy pokutnej u młodzieży licealnej ze szczególnym uwzględnieniem jej stanu niepokoju*. Lublin 1974 s. 260 (mps BKUL).

⁶ A. Witkowiak. *Aktualne tendencje w teologii Sakramentu Pokuty*. „Katecheta” 4:1972 s. 145-155.

⁷ *Obrzędy pokuty*. RBL 6:1974 s. 293-311.

czy między penitentem a Chrystusem, który mocą boską odpuszcza grzechy i doprowadza do poprawy życia.

Sobór Watykański II przypomniał, że „Bóg, który sam jest Świętym i Uświęcicielem, chciał przybrać sobie ludzi, którzy by jako Jego sprzymierzeńcy i pomocnicy służyli pokornie dziełu uświęcania” (DK 5). Nie dzieje się to jednak w sposób magiczny czy „automatyczny”. Działanie i owocowanie sakramentu pojednania jest uzależnione od wewnętrznej postawy człowieka. Sakrament pokuty jako jeden z sakramentów Kościoła wymaga, jak wszystkie pozostałe, przygotowania przez przepowiadanie słowa, budzenie wiary i okazywanie miłości. Korzystanie z sakramentu pokuty w pewnych okresach historii Kościoła wymagało specjalnej katechezy i czynów pokutnych⁸.

Bywały w Kościele okresy przeakcentowania skuteczności sakramentu, to znów nieuwzględniania chrystologicznej i eklezjalnej struktury łańskości. Łaska Chrystusa działając w człowieku realizuje się zawsze subiektywnie i zawsze w Kościele, egzystencjalnie i kolektywnie. Sakrament pojednania czerpie swoją moc z misterium paschalnego Chrystusa tylko wtedy, gdy jest z tą paschą powiązany nie tylko przez ustanowienie Chrystusa, ale także przez wiarę i wysiłek ze strony przyjmującego. Dzisiaj teologia stara się stonować potrydenckie przeciwstawienie tzw. *opus operatum* — *opus operantis*. Bez aktywnego przyjęcia daru Bożego sakrament nie posiada pełnej skuteczności i owocności. Wynika to z ujęcia sakramentu jako egzystencjalnego spotkania osobowego⁹. W sakramencie pojednania Chrystus wychodzi naprzeciw człowiekowi, który przez swoje zaangażowanie może doprowadzić do prawdziwego dialogu między Bogiem i człowiekiem, dialogu sfinalizowanego odnowieniem przymierza i wewnętrzną przemianą życia. Tak przyjęty sakrament rzutuje na życie religijno-moralne. Postawy kształtowane przez przyjmowany z wiarą, nadzieją i miłością sakrament pojednania mają najgłębszy charakter trynitarny i eklezjalny. Są to postawy dziecka wobec Boga Ojca, posłuszeństwa kierownictwu Ducha Świętego oraz przyoblekania się w Chrystusa. Takie postawy skłaniają także do wspólnoty ze społecznością ludu Bożego oraz do odpowiedzialności za Kościół, czyli do apostolatu. Dlatego nowe *Ordo* zaleca przygotowanie się zarówno spowiednika, jak i penitenta do sprawowania tego sakramentu proponując modlitwy, styl dialogu i sposób rozgrzeszenia¹⁰.

Sakrament pokuty nazywamy słusznie sakramentem miłosierdzia. Dla-

⁸ S. Czerwik. *Praktyka pokutna w Kościele przez wieki*. AK 412:1977 s. 159-177.

⁹ S. Moskwa. *Personalistyczna koncepcja sakramentów we współczesnej sakramentologii*. Lublin 1965 (mps BKUL).

¹⁰ Por. *Obrzędy pokuty* nr 9 i 10.

tego też kapłan, podobnie jak Chrystus, ma postępować z najwyższą dobrocią, ale również z nieprzejednaną postawą wobec grzechu. Spowiednik służy penitentowi po bratersku, pomaga mu w dobrym wyznaniu i ocenie grzechów, we wzbudzeniu żalu, w propozycjach dotyczących za-dośćuczynienia i doskonalenia życia. Na nim spoczywa bardzo ważny obowiązek wychowania sumienia. Wypełnia go stosując pedagogię Bożą i licząc się z możliwościami penitentów w kierowaniu własnym życiem duchowym. Duchowe kierownictwo spowiednika należy do tradycji i jest zgodne z nauką Kościoła ¹¹.

Słabnące ostatnimi laty korzystanie z posługi stałego spowiednika, powoduje potrzebę renowacji i należytego zrozumienia tej cennej tradycji Kościoła. Za okresowe niedocenywanie kierownictwa duchowego kapłana w sakramencie pokuty ponoszą winę także spowiednicy. Posoborowe próby nowej formacji kapłańskiej nie zawsze dbają o to, by szersze kręgi duchownych zgłębiały problematykę teologii ascetycznej i sztukę kierowania duchowego, uważając je za domenę niektórych zakonów. Dlatego aktualne jest wołanie św. Teresy o prawdziwych kierowników duchowych ¹².

Obserwuje się także, że kapłani — zwłaszcza młodszy — bardziej są przygotowani psychologicznie niż teologicznie do tej delikatnej, ale jakże potrzebnej umiejętności wspierania ludzi w życiu duchowym. Stąd czasami zdarza się nieuzasadnione wchodzenie spowiednika w kompetencje psychologów czy psychoterapeutów.

Można także zauważyć pomieszanie pojęć dojrzałości psychicznej z duchową. Dojście do tej pierwszej nie oznacza osiągnięcia drugiej. Człowiek może dojść do pewnej dojrzałości psychicznej, ale nie może nigdy w życiu dojść do pełnej dojrzałości duchowej, gdyż pełną jest sam Bóg. W swoim permanentnym duchowym rozwoju liczy na pomoc spowiednika, który troszczy się przede wszystkim o duszę, a nie o psychikę ¹³. Dlatego też spowiednik powinien znać rozwój, formy i środki stosowane w kierowaniu życiem wewnętrznym.

2. ROZWÓJ KIEROWNICTWA ŻYCIA WEWNĘTRZNEGO

Zasadniczą kanwę do rozważań tego zagadnienia stanowi artykuł prof. S. Kunowskiego: *Podstawy pedagogiczne rozwijania życia wewnętrznego*. Zwraca on uwagę, że życie wewnętrzne jest istotnym problemem wychowania chrześcijańskiego. W wychowaniu tym respektuje się dwa

¹¹ P. Brocardo. *Direzione spirituale e rindiconto*. Roma 1966 s. 142.

¹² L. Boccardo. *Confessione e direzione*. Torino 1922 s. 132.

¹³ S. Nowak. *Rola spowiednika w teorii i praktyce współczesnego Kościoła*. AK 412:1977s. 208-223.

prawa: powszechne prawo do rozwoju osobowości oraz prawo ochrzczonych do wychowania nadprzyrodzonego (DWCH nr 1-2). W wychowaniu chrześcijańskim dąży się do przemiany wewnętrznej, czyli do kształtowania postawy pokutnej¹⁴.

Sakrament chrztu zapoczątkowuje wewnętrzną przemianę i daje prawo do *metanoi*. Warunkiem zaś skuteczności chrześcijańskiego wychowania jest współdziałanie wychowanka z łaską oraz współpraca z wychowawcami i duszpasterzami. Wychowawcy wskazują na prawidłowe używanie — rozumności i wolności ludzkiej, twórczości i religijności dla dobra jednostki i grupy. Kierowanie duchowością człowieka nie jest łatwe z powodu istnienia antagonizmów pomiędzy duchowością i cielesnością. Stąd zadanie wychowawców w zakresie formowania życia wewnętrznego polega na wzmacnianiu duchowości tak, aby mogła przenikać i integrować całą osobowość. Jednak w tym przenikaniu duchowości potrzebne jest współdziałanie samego wychowanka. W okresie dojrzewania płciowego i dorastania pojawia się i gwałtownie rozwija proces wewnętrzny samoświadomości, który staje się podstawą samowychowania. Próby samodzielnych wysiłków występują już u małego dziecka, ale dopiero w okresie dorastania w coraz większym zakresie dochodzi do głosu samodzielność wychowanka biorącego na siebie odpowiedzialność za wewnętrzną przemianę. Jeśli przyjmiemy, że w ciągu życia obserwuje się trzy etapy wychowania: heteroedukację, autoedukację i adultoedukację, to samowychowanie zajmuje miejsce pośrednie. Miarą dobrego wychowania przez innych staje się należyte przygotowanie do samowychowania. Samowychowanie zdąża do coraz bardziej samodzielnej integracji całej osoby ludzkiej. Integracja ta ujawnia się najbardziej w funkcjonowaniu sumienia. Dlatego tak ważne jest kształtowanie sumienia, a to wymaga ascezy i kierownictwa duchowego¹⁵. Asceza musi być dostosowana do etapów procesu samoznawczego (samopoznania, samooceny, samokontroli)¹⁶.

Na każdym z tych etapów kierownictwo wychowawcze przybiera różne formy. Najpierw są one bardziej autorytatywne, następnie ograniczają się do pouczeń i rad, aż w końcu opierają się na wymianie doświadczeń. Każda z tych form jest tym skuteczniejsza, im bardziej opiera się na autentycznym świadectwie kierownika duchowego. Przykład osobowy działa naprawdę wtedy, gdy jest autentycznie chrześcijański i staje się świadectwem wiary¹⁷. Ponadto stałe otwieranie się kierującego na dzia-

¹⁴ W: *Powołanie człowieka ku odnowie życia wewnętrznego*. Pod red. O. Filka. Poznań 1972 s. 67-100.

¹⁵ Tamże s. 77-84.

¹⁶ Tamże s. 84-86.

¹⁷ R. Zavalloni. *La pedagogia speciale e suoi problemi*. Torino 1965 s. 255-258.

łanie Ducha Świętego zapewnia mu nowe źródła mocy, chroni od lęku, który może rodzić się z poczucia odpowiedzialności za realizację wielkiego zadania, jakim jest kierowanie i dawanie świadectwa. Pozwala na normalne, spokojne funkcjonowanie osobowości¹⁸.

Cele wychowawcze stawia się w ten sposób, że odpowiadają one potrzebom psychicznym młodzieży, a towarzyszące im wzory osobowe doskonałości chrześcijańskiej są coraz wyższe¹⁹.

Należy jeszcze dodać, iż środki wychowawcze są dobierane również w zależności od etapów rozwoju. Prowadzą one do samopoznania, samooceny i samokontroli. Poprzez dobrą rozmowę lub notowane refleksje (pamiętniki, dzienniczki), poprzez rachunek sumienia i coraz doskonalszą samokontrolę kształtują się coraz bardziej zintegrowane i stałe postawy młodzieży²⁰. Podkreślając rolę spowiednika w formowaniu sumienia proponuje się środki, które zawierają pouczenie, czyli przyswajanie i zgłębienie idei, ćwiczenie sądu oparte na coraz doskonalszej refleksji i ćwiczenie kontroli przez wzmacnianie siły woli i osądu sumienia²¹.

W kształtowaniu postawy pokutnej stosuje się idee, które mają zastosowanie również w katechezie, liturgii, ascetyce i w ogóle we współczesnym wychowaniu chrześcijańskim. Idee te to: chrystocentryzm i moralizm oraz personalizizm i humanizm chrześcijański. Chrystus stanowiący centrum życia uzależnia zbawienie od dobrych czynów, daje swobodę postępowania i zachęca do humanizmu pełnego ofiarnej miłości²². W zastosowaniu tych idei w praktyce znajdujemy wiele elementów wychowawczych zależnych od spowiednika.

3. ELEMENTY WYCHOWAWCZE ZALEŻNE OD SPOWIEDNIKA

Spowiednik działa na penitenta nie tylko przez słowa, ale również całą swoją osobowością. Jeśli jest to osobowość bogata, autentyczna, to może być decydującym czynnikiem w kierownictwie duchowym²³. Oddziaływanie takie, jeśli ma być wychowawcze, wymaga umiejętnego porozumiewania się z wychowankiem²⁴. Dobry dialog zasadniczo zależy od

¹⁸ J. Tischner. *Z problematyki wychowania chrześcijańskiego*. „Znak” 149: 1966 s. 1334-1345.

¹⁹ J. Walczak. *Wzrotwórcze potrzeby psychiczne dorastającej młodzieży*. „Katecheta” 6:1963 s. 254 nn.

²⁰ Kunowski, jw. s. 94-96.

²¹ G. M. Gozzelino. *Riflessioni sulla formazione della coscienza morale*. W: *Adolescenti e penitenza*. Ed. E. Gatti, R. Tonelli. Torino 1972 s. 55-63.

²² Kunowski, jw. s. 98-100.

²³ A. Witkowiak. *Znajomość psychologii w konfesjonale*. W: *Wprowadzenie do Sakramentów św.* Poznań 1969 s. 128.

²⁴ S. Kunowski. *Potrzeby wychowania duszpastersko-katechetycznego*. „Katecheta” 6:1962 s. 264-272.

pytań i twórczych poleceń kapłana²⁵. Odnawiana liturgia sakramentu pojednania stara się o charakter formacyjny osobowości chrześcijańskiej. Dopiero bowiem osobowość w pełni rozwinięta, otwarta w stosunku do ludzi i nowych wartości jest zdolna uświęcać świat.

Samo odpuszczenie grzechów bez działania w kierunku stałego rozwoju postawy pokutnej byłoby minimalizowaniem wartości wychowawczej spowiedzi. Zwłaszcza nadawanie pokuty, zasadniczo zależne od spowiednika, wskazuje praktyczną drogę ciągłego nawracania się młodych penitentów.

Od spowiednika zależy również uwzględnianie, we właściwych proporcjach, czynników społecznych (wpływ kultury, różnych grup, zwłaszcza rodziców) oraz indywidualnych (płeć, wiedza, inteligencja) kształtujących spowiednika, penitent zaś w większym lub mniejszym stopniu współdziała z nim. Umiejętność ludzkiego dialogu w sakramencie pojednania rzutuje na pogłębienie dialogu człowieka z samym Bogiem. Dużą rolę odgrywa tu głębia osobistego dialogu spowiednika z Chrystusem, styl i wierność w przekazywaniu słów Zbawiciela, szacunek, z jakim celebrytuje ten sakrament. Bardzo znaczące są takie cechy osobowości spowiednika, jak duch miłości, takt pedagogiczny, indywidualne podejście do penitentów, cierpliwość i optymizm. Każdy z etapów spowiedzi: przygotowanie do niej, odbywanie i zadośćuczynienie, są zależne od rad, roztropnych postawy. Wraz z wiekiem zmieniają się też potrzeby i sposób ich zaspokajania. Właściwe odczytywanie potrzeb i dobór sposobu ich realizacji domaga się pozytywnych uczuć ze strony spowiednika i penitenta. Niepokój, zwłaszcza zbyt duży, zniekształca stan rzeczy i hamuje pozytywną reakcję²⁶. Ludzie przy konfesjonale, zwłaszcza młodzi, są emocjonalnie napięci, nie zawsze udaje im się od razu powiedzieć to czego pragną. W tym względzie spokój i zrozumienie spowiednika pozwala na należyte przeżycie spowiedzi, umożliwiające głęboki dialog z Bogiem, dobrą ocenę wyznawanych grzechów i ustawienie życia na drogach stałej przemiany wewnętrznej. Mogą się zdarzać także wypadki dewiacji sumienia. Wszelkiego typu patologia życia religijnego wymaga bardzo indywidualnego osądzenia i stosownej pomocy. U skrupulatów np. niedopuszczalne jest żądanie stałego posłuszeństwa. W tym wypadku trzeba powoli kształtować samodzielną postawę życiową przez przygotowanie do podejmowania odpowiedzialnych decyzji²⁷.

²⁵ S. Huet. *Sakramenty Pokuty w świetle teologii i psychohigieny*. T. 2. Warszawa 1959 s. 338.

²⁶ M. Kulczycki. *Kształtowanie racjonalnych poczuc winy*. Wrocław 1964 s. 92.

²⁷ M. Niewiadomski. *Cechy osobowości skrupulatów*. RF 15:1967 z. 4 s. 71-94.

Oddziaływanie duszpasterskie w konfesjonale nie jest sprawą ściśle psychologiczną, lecz głównie teologiczną, ale przypomina tzw. „poradnictwo psychologiczne”. Można je raczej nazwać „poradnictwem duszpasterskim”.

II. POSTULATY MŁODZIEŻY WOBEC SPOWIEDNIKA

W teoretycznych rozważaniach poprzedniej części artykułu omówiliśmy możliwości spowiednika w kształtowaniu postawy pokutnej. Obecnie spróbujemy zweryfikować te założenia na materiale empirycznym. Do analizy wybrano wypowiedzi 200 osób (klasy I i IV licealne, po 50 dziewcząt i chłopców w każdej, miasto ok. 70 000 mieszkańców r. 1974). Przy okazji szerszych badań postawiono pośród pytań ankietowych i takie, które dotyczą roli spowiednika w kształtowaniu postawy pokutnej młodzieży.

Istnieje dwustronne oddziaływanie wychowawcy na wychowanka i odwrotnie. To pierwsze powinno być silniejsze i kierujące. Obowiązuje tu jednak zasada współdziałania między wychowankiem a wychowawcą. Dlatego dobrze jest znać postulaty i oceny młodzieży dotyczące spowiednika oraz zapoznać się z próbami współpracy młodzieży z kapłanem podczas spowiedzi. Jest to szczególnie ważne dla wszelkiego typu kierowników życia wewnętrznego.

1. MOŻLIWOŚĆ WYCHOWAWCZEGO WPLYWU KAPŁANA WEDŁUG WYPOWIEDZI MŁODZIEŻOWYCH

Poddano analizie wypowiedzi młodzieży na pytanie: „Co może uczynić ksiądz, aby po spowiedzi zmieniło się twoje życie?”²⁸ Odpowiedzi młodzieży są wyrazem ich aktualnej opinii na ten temat. Życie psychiczne młodzieży i dynamizmy w nim działające są na pewno bogatsze niż to, co wyrażali w swoich wypowiedziach. Wypowiedzi te mogą jednak stanowić podstawę do ostrożnej analizy.

Z wypowiedzi młodzieży można by ułożyć kilka wariantów możliwości wychowawczych przypisywanych spowiednikowi, dadzą się one jednak skumulować w dwu warstwach. Pierwsza warstwa, którą można nazwać obiektywną, to najczęściej wskazywana możliwość pomocy przez wyjaśnienia i rady. Druga — subiektywna, odnosi się do cech osobowych doradcy, którymi powinny być: dobroć i delikatność, zrozumienie i indywidualne traktowanie młodzieży, dobry dialog, a czasami nawet surowość wobec złego postępowania.

²⁸ L. Giribaldi, M. Mana, R. Tonelli. *Che pensano gli adolescenti italiani della confessione*. W: *Adolescenti e penitenza* s. 18.

Liturgia sakramentu pojednania, poza dbałością o wyznanie grzechów, wzbudzenie żalu, postanowienie poprawy, nadanie pokuty i udzielenie rozgrzeszenia, ma miejsce na głoszenie słowa Bożego. Tutaj można się dzielić najcenniejszym słowem z ksiąg świętych oraz doświadczeniem chrześcijańskiego życia. Wyraziła to młodzież stwierdzając, że „ksiądz może wytłumaczyć wszystko, czego nie wiem, a gdy zrozumiem, to się poprawię” (Dz. kl. I). Z niektórych odpowiedzi wynika, że nie wszyscy spotykają się z tego typu oddziaływaniem księdza, gdyż piszą: „Dobrze by było, ażeby ksiądz rozumiał potrzebę, że warto uświadomić spowiadającemu się, że to jego postępowanie jest rzeczywiście złe i dać wskazówki, jak to naprawić” (Dz. kl. I). Kilka osób zaznaczyło, że rady kapłana są cenniejsze, gdy towarzyszy im modlitwa. „[...] Aby po spowiedzi zmieniło się moje życie, ksiądz może się modlić o to, by następne dni, lata, były lepsze [...] może wyprosić u Boga łaskę [...]” (Ch. kl. IV).

Nawet najlepsze rady mogą być nieskuteczne, jeżeli zabraknie spowiednikowi takich cech osobowości, jak dobroć, zrozumienie i umiejętność dialogu. Młodzież nie pragnie karcenia i nakazów, lecz serdeczności i wyrozumiałości. Zaznacza więc, że „ksiądz powinien być mniej sztywny, bardziej serdeczny i ludzki, nie taki z zaświata. Nie powinien nakazywać, a radzić i prosić. To by mi bardzo pomogło, więcej niż jego urzędowość” (Dz. kl. IV). Młodzi ludzie przyrównują kapłana do Chrystusa proponując, aby nie był surowym, lecz „wspaniałomyślnym ojcem” (Ch. kl. I). „Ksiądz chcąc zmienić moje życie po spowiedzi, musi w czasie spowiadania pokazać rzeczy i czyny od strony skutków, których sama nie mogę przewidzieć. Powinien przede wszystkim podejść bardzo delikatnie, gdyż to jest najważniejsze” (Dz. kl. IV).

Wyjaśnianie młodzieży problemów nieraz bardzo skomplikowanych ma cechować zrozumienie jej możliwości i sytuacji życiowej. Młodzież postuluje indywidualne traktowanie jej problemów z psychologicznym wycuciem. „Ksiądz powinien zrozumieć spowiadającego się, poznać jego charakter i po analizie jego czynów postawić trafną diagnozę, która w dużym stopniu pomoże człowiekowi w walce i ustrzeże od dalszych następstw zła” (Ch. kl. I). Młodzież ceni dobry poziom intelektualny Księdza i nieraz od niego uzależnia siłę wpływu wychowawczego spowiednika. Mówi wyraźnie, „to zależy od poziomu intelektualnego księdza i sposobu, w jaki wpływa na to, aby się zmieniło moje życie” (Dz. kl. IV).

Istotną sprawą w przekazywaniu rad i pouczeń jest dobry dialog spowiednika z penitentami. Potrzebę takiego dialogu podkreślają prawie wyłącznie czwartoklasiści. Młodzież starsza jest pod tym względem wymagająca i dialog prowadzony podczas spowiedzi należy uznać za dobrą formę oddziaływania. To właśnie oni zwracają uwagę, że „spowiedź powinna być formą poufnego zwierzenia się, porady, dialogu, a nie szablonową

nauką” (Dz. kl. IV), „[...] to musi być dyskusja, monolog nie wystarczy” (Dz. kl. IV). Chodzi po prostu o przyjacielski dialog, który pozwala na wyjaśnienie, uspokojenie i wzmocnienie młodzieży.

Surowość wobec złego postępowania jest postulowana tylko w nie-licznych wypowiedziach osób, które widzą wpływ wychowawczy w krytyce, lub nawet grożeniu. „Dobrze to robi i kapłan powinien trochę pogrozić” (Ch. kl. I) pisze jeden z chłopców, a dziewczyna dodaje, żeby „mówić jak najwięcej o życiu pozagrobowym, o nagrodzie, ale i karze” (Dz. kl. IV).

Poza tymi formami oddziaływania wychowawczego ze strony spowiednika zauważono, że prawie co czwarta osoba (22%) stwierdza, że ksiądz niewiele może, a poprawa zależy przede wszystkim od nich samych. Niektórzy wyrazili pewne wąpliwości: „Nie wiem, ale myślę, że to zależy od mojej silnej woli” (Dz. k. I). Inni natomiast pisali z całym przekonaniem, że „ksiądz tego uczynić nie może, ponieważ to zależy ode mnie” (Ch. kl. IV).

Ogólnie należy stwierdzić, że większość młodzieży (ok. 70%) przypisuje spowiednikowi możliwość pomocy, która po spowiedzi powoduje pozytywne zmiany w ich życiu. Wyniki te są dość podobne do rezultatów, które osiągnięto w badaniach w innych krajach europejskich; np. we włoskich badaniach młodzieży w wieku 14-21 lat (spośród 1120 osób badanych w różnych miastach wzięto do analizy 280) dowiedziono, że 79% młodzieży widzi możliwość pomocy ze strony spowiednika w jego stosownych radach i pouczeniach²⁹.

Wskazane przez młodzież możliwości oddziaływania wychowawczego przez pouczenia i rady są stale aktualne. Już IV Sobór Lateraneński (1215 r.), polecając roczną obowiązkową spowiedź mówił, że spowiednik ma pouczyć penitenta o wszystkim, czego wymaga godne odbycie spowiedzi. Liturgia tego sakramentu musi być nie tylko teologicznie poprawna, ale i odpowiednia dla współczesnego człowieka. Powinien on znaleźć uspokojenie i poradę, a przede wszystkim odczuć bliskość spotkania z przebaczącym Bogiem i eschatologiczną radość. Stąd należy z pełną akceptacją odnieść się do wypowiedzi młodzieży, w których zaznacza, że wskazania muszą być nacechowane dobrocią i wyrozumiałością, jeżeli mają wywierać pozytywny wpływ. Młodzież starsza bardzo ceni u spowiednika umiejętność dialogu.

Dalszym praktycznym zagadnieniem, mającym znaczenie dla kierujących życiem wewnętrznym, jest ujawnienie przez młodzież tych elemen-

²⁹ Kulpaczyński, jw. s. 99 nn. W pracy tej znajduje się uzasadnienie poziomu zaufania i wartości odpowiedzi młodzieżowych oraz szczegółowa analiza używanego materiału empirycznego.

tów, które w dotychczasowej praktyce powodowały, że spowiedź dokonywała w nich szczególnej przemiany.

2. UDZIAŁ SPOWIEDNIKA W SPOWIEDZI, KTÓRA DOKONAŁA NAJWIĘKSZEJ PRZEMIANY

Młodzież licealna korzysta już od pierwszej spowiedzi z sakramentu pojednania, ma więc pewne doświadczenia osobiste. Pierwsza spowiedź ze względu na specjalne przygotowanie, nowość przeżycia i związane z nią tradycje często pozostaje długo w pamięci³⁰. Świadomie wyłączono tu pierwsze korzystanie z sakramentu pokuty pytając: „Jaka spowiedź (poza pierwszą) dokonała u ciebie największej przemiany i dlaczego”?

Co trzecia osoba (32%) nie wyróżniła takiej spowiedzi mówiąc, że „żadna spowiedź nie dokonała u mnie szczególniejszej przemiany” (Dz. kl. I), „wszystkie działają na mnie jednakowo” (Dz. kl. IV), „[...] przy każdej staram się jakoś poprawić” (Dz. kl. I) albo „wciąż popełniam te same grzechy” (Ch. kl. IV). Weźmy pod uwagę trzy grupy przyczyn, które zdaniem młodzieży spowodowały, że spowiedź dokonała w nich największej przemiany.

— Najlepsza spowiedź z powodu dobrego podejścia księdza (20%). Okazało się, że umiejętność doradzania, dobroć, zrozumienie, czyli dobre podejście spowiednika wyraźnie rzutuje na poziom spowiedzi. Młodzież odpowiedziała, że spowiedź dokonała szczególniejszej przemiany, gdy było „dobre zrozumienie ze strony księdza” (Dz. kl. I), gdy „kapłan wyjaśnił dokładnie co należy czynić, dużo rzeczy wytłumaczyć i od tej pory zaczęłam postępować inaczej — chodziło o miłość fizyczną” (Dz. kl. IV). Ostrość i nagana stosowana przez księdza też może spowodować, że spowiedź na długo utkwi w pamięci, ale w sensie negatywnym. Oto przykład takiej wypowiedzi: „Pamiętam, że niedawno byłam u spowiedzi, która nie tylko nie przyniosła mi zadowolenia, ale wręcz przeciwnie, zirytowała mnie. Po prostu ksiądz traktował mnie jak smarkacza, na którego należy porządnie pokrzyknąć i dać mu porządną pokutę. Nota bene, musiałam odmówić cztery różańce. Ta właśnie spowiedź na długo pozostanie mi w pamięci (oczywiście w sensie negatywnym)” (Dz. kl. IV).

— Najlepsza spowiedź przy specjalnych okazjach (15%). Nie bez znaczenia dla wartości spowiedzi są takie okazje, jak: misje, rekolekcje, pielgrzymki, dwutygodniowe rekolekcje wakacyjne. Widocznie słowa kapłana, wypowiedziane w nastroju sprzyjającym głębszemu przeżyciu, wpływają skuteczniej na przemianę życia. Młodzież stwierdziła: „najlepiej oceniam spowiedź po rekolekcjach, ponieważ lepiej mogłam się wy-

³⁰ S. Kulpa czyński. *Uczucia młodzieży w czasie spowiedzi w świetle badań empirycznych*. „Seminare” 1975 s. 137-151.

spowiadać. Miałam jakieś natchnienie. Przez pewien okres byłam jakaś lepsza” (Dz. kl. I). „Najwięcej zadziałała na mnie spowiedź z okazji Nawiedzenia naszej parafii. Przeżywałam wówczas największe wzruszenie i żal za grzechy, jak nigdy dotąd. Myślę, że była to zasługa wspaniałego spowiednika, a także sama doniosła chwila na pewno wywarła na mnie silne wrażenie” (Dz. kl. I). „Spowiedź na Kalwarii, bo chwilowo przeżywałam jakiś kryzys wiary, a ta spowiedź jakoś mnie podbudowała. Sprawiała to duża ilość osób przystępujących do spowiedzi i jakiś specyficzny nastrój w kościele” (Dz. kl. IV). Wymieniono także dwutygodniowe rekolekcje wakacyjne, dobrze przygotowane, prowadzone pod kierunkiem księdza, gdzie „spowiedź miała charakter swobodnej rozmowy, ksiądz był dostępny, a jego zdanie możliwe do przedyskutowania” (Dz. kl. IV).

— Najlepsza spowiedź, bo odtąd nie popełniono tego grzechu (5%). Młodzież przytacza wypadki zaniechania popełniania jakiegoś grzechu po dobrej spowiedzi. „Raz spowiedź dokonała u mnie tak wielką przemianę, dlatego od niej nie popełniłam więcej tego grzechu” (Dz. kl. I), „Zaniechałem całkowicie palenia papierosów” (Ch. kl. I), [...] musiałem wyznać grzechy nieczyste, a bardzo się bałem. Spowiedź pomogła mi w opanowaniu samego siebie i przeciwstawianiu się grzechowi” (Ch. kl. I).

Uogólniając można powiedzieć za młodzieżą (40%), że najczęstszym powodem przeżycia spowiedzi o szczególnym wpływie są: dobre podejście księdza, specjalne okazje religijne, zaprzestanie popełniania danego grzechu, stanowcza, choćby okresowa poprawa.

Młodzież w tym wieku (15-19 lat) przeżywa niejednokrotnie rozwojowy kryzys wiary. W spowiedzi, jak stwierdzały niektóre wypowiedzi, może znaleźć okazję do wzmocnienia wiary i jej rozwoju w kierunku coraz większej dojrzałości. Godne i radosne sprawowanie liturgii sakramentu pojednania jest również dużym wsparciem ich prób i wysiłków w samowychowaniu. W momentach szczególnie dobrego przeżycia spowiedzi, widać się próby współpracy ze spowiednikiem.

III. PRÓBY WSPÓŁPRACY MŁODZIEŻY ZE SPOWIEDNIKIEM

Nawet idealny spowiednik niewiele wpłynie na poprawę życia, jeżeli zabraknie współpracy z nim i systematyczności w doskonaleniu wewnętrznym młodych penitentów. Programy duszpasterskie i katechetyczne ostatnich lat bardzo mocno akcentują potrzebę aktywizacji młodzieży. W tej części artykułu chcemy znaleźć odpowiedź na pytanie, czy młodzież jest samodzielna, czy też współpracuje w planowaniu poprawy swojego życia, a następnie jak ocenia możliwości i wartość korzystania ze stałego spowiednika.

1. SAMODZIELNOŚĆ LUB WSPÓLPRACA W PLANOWANIU POPRAWY ŻYCIA

Analizując wypowiedzi dotyczące tego zagadnienia wyróżniono trzy grupy młodzieży: planująca samodzielnie (72%), zazwyczaj wspólnie (14%) i taka, której — czasem pomaga ksiądz (12%).

— Badana młodzież w 72% swoich wypowiedzi stwierdziła, że w planowaniu poprawy nie korzysta z pomocy spowiednika, lecz czyni to samodzielnie. Ta samodzielność nie jest jednak, w wielu wypadkach, wyrazem dojrzałości i samowystarczalności w kierowaniu doskonaleniem swojego życia. Dość często z wypowiedzi wynika, że spowiedź odbywa się bardzo schematycznie, występuje brak planowania i systematycznej przemiany na lepsze. Powodem takiej sytuacji może być postawa spowiednika. „Nigdy jeszcze spowiednik nie poradził mi w dobrym postępowaniu, ani też nie omawialiśmy tego wspólnie, zawsze jest to moja inicjatywa” (Dz. kl. IV). Powodem może być też postawa penitenta, np. źle zrozumiany wstyd. „Postanawiam poprawę raczej sama, wstydzę się zwierzać komuś [...]” (Dz. kl. I). Sporadyczne wypowiedzi przerzucają winę na spowiednika, gdy „spowiednik mówi utarte reguły, mówi zawsze o wszystkim i w zasadzie do każdego to pasuje” (Ch. kl. IV).

— Druga grupa to wypowiedzi mówiące, że planowanie poprawy jest zazwyczaj wspólne: „Postanowienie poprawy uzgadniamy zazwyczaj wspólnie” (Dz. kl. IV). Po analizie całości materiału należy stwierdzić, że pełna, prawdziwie dwustronna, zaangażowana współpraca należy do rzadkości podczas spowiedzi.

— Osobną grupę stanowią wypowiedzi, które w swojej treści zaznaczają, że ksiądz tylko czasem pomaga w planowaniu poprawy. Niekiedy jest to częściowa pomoc, gdy „Podczas spowiedzi spowiednik mówi mi, których grzechów powinnam szczególnie unikać. Ale w zasadzie dalsze postępowanie planuję sama” (Dz. kl. I). „Rzadko zdarza się, żeby ksiądz mi pomógł. Zazwyczaj mówi długo, ale nie znając mojej sytuacji dokładnie, nie może (tak mi się wydaje) udzielać mi wskazówek. Spowiedź czasem nie mówi wszystkiego o danej osobie. Chodzi mi o to, że grzechy nie zawsze są odzwierciedleniem danej osobowości. Dlatego uważam, że takie rzeczy należy robić samemu” (Dz. kl. IV). Godne podkreślenia są wypowiedzi tej grupy, które mówiąc o pomocy księdza równocześnie zaznaczają, że jest ona mało skuteczna z pewnych powodów. „Spowiednik daje mi pewne wskazówki. Nie zawsze się do nich stosuję. To chyba kwestia moich przyzwyczajzeń” (Ch. kl. IV) lub „[...] ze spowiednikiem nie zgadzam się co do moich największych grzechów (według medycyny są one normalne)” (Ch. kl. IV).

Patrząc ogólnie na wyżej poruszaną kwestię można powiedzieć, że młodzież nie korzystająca w planowaniu poprawy z pomocy spowiednika po-

daje jako usprawiedliwienie: wstyd, nieumiejętne nawiązywanie kontaktu ze spowiednikiem, niechęć do takiej pomocy, obwinia też spowiednika o ograniczanie się tylko do zadawania pokuty i udzielania rozgrzeszenia, o postępowanie zbyt szablonowe i operowanie ogólnikami. Łącząc wypowiedzi grup, które mówią, że współpracują ze spowiednikiem, otrzymujemy ogólną wielkość 26% wszystkich osób. We wspomnianych włoskich badaniach ok. 30% młodzieży wykazuje podobne objawy współpracy np. przy doborze pokuty¹³. Należy dodać, że tendencja do współpracy z kapłanem w poprawie życia rośnie z wiekiem (6 osób z kl. I i 23 z kl. IV).

Ponownie można stwierdzić, że o zaistnieniu współpracy pomiędzy młodym penitentem a spowiednikiem, a zwłaszcza o jej poziomie, decyduje najczęściej kapłan. Jego umiejętność nawiązywania kontaktu, życzliwe proponowanie pomocy, indywidualne i twórcze postępowanie, może ułatwić współpracę, doprowadzając do coraz doskonalszej *metanoi*. W tym względzie oprócz znajomości psychologii i pedagogii, bardzo potrzebne jest teologiczne przygotowanie oraz poprawne stosowanie praw ascetyki dotyczących kierownictwa duchowego.

Jednym z powodów nieskutecznej poprawy postępowania może być całkowita przypadkowość w wyborze spowiednika. Dlatego w wychowaniu chrześcijańskim istnieje postulat korzystania ze stałego spowiednika. Popatrzmy, jak młodzież ocenia to zagadnienie.

2. SPOWIEDNIK STAŁY W OCENIE MŁODZIEŻY

Wśród badanej młodzieży wyłoniono najpierw 2 grupy:

- niekorzystających ze stałego spowiednika (75%),
- korzystających (przynajmniej 2 lata — 25%).

Następnie rozważono opinie młodzieży o pożyteczności stałego spowiednika. Około 30% młodzieży nie dało wyczerpującej odpowiedzi na to pytanie. Byli to przeważnie chłopcy, którzy wcześniej odpowiedzieli, że nie korzystają ze stałego spowiednika.

Ogólnie rzecz biorąc pojawiły się 3 oceny pożyteczności korzystania ze stałego spowiednika:

- pożyteczne (jako postulat 22% i jako stwierdzenie 18%),
- niepożyteczne (z praktyki 8% i teoretycznie 9%),
- obojętne (6%).

— Za pożyteczne uważają korzystanie ze stałego spowiednika nawet ci, którzy z niego jeszcze nie korzystają, ale wysuwają to jako postulat. „Nie korzystałam nigdy ze stałego spowiednika. Wydaje mi się jednak, że to byłoby bardzo korzystne dla nas. Spowiednik znając nasz charakter, lepiej mógłby nam pewne sprawy wyjaśnić i lepiej nami pokierować”

¹³ Giribaldi, Mana, Tonelli, jw. s. 20 i 21.

(Dz. kl. I). Widzimy więc, że w tym wypadku argumentem jest szansa lepszego poznania, a co za tym idzie więcej możliwości dobrego pokierowania przemianą życia.. Młodzież tej grupy zaznacza jednak, że ten pożytek korzystania ze stałego spowiednika zależy w dużej mierze od niego samego. „Uważam to za pożyteczne, choć bardzo zależy to od charakteru spowiednika” (Dz. kl. I). „[...] Dobrze to, jeżeli spowiednik nie jest szablonowy i potrafi nawiązać z nami dialog, a nie tylko odpuścić grzechy [...]” (Dz. kl. IV).

Z korzystających już ze stałego spowiednika (67 osób), większa część (39 osób) potwierdza pożyteczność takiej praktyki. „Ze stałego spowiednika korzystam prawie cały czas. Uważam to za pożyteczne” (Dz. kl. I); „[...] stały spowiednik w większym stopniu może pomóc, bo lepiej zna” (Ch. kl. IV); „[...]nie lubię zmieniać spowiednika, przyzwyczajam się do niego” (Dz. kl. IV); „[...] uważam to za pożyteczne, ponieważ można jakoś swobodnie podyskutować nad sprawą, tworzy się pewien styl, spowiednik już mniej więcej orientuje się, z którą osobą rozmawia i dlatego uważam to za pożyteczne” (Dz. kl. IV).

— Spośród 72 osób nie korzystających ze stałego spowiednika tylko 17 uważa to za niepożyteczne. Poza stwierdzeniami „nie korzystałam ze stałego spowiednika, uważam, że to nie jest pożyteczne” (Dz. k. I) inne wypowiedzi przytaczają jako powód: wstyd, brak cierpliwości, chwilowy kryzys: „Zawsze chodziłam do innego, gdyż uważam, że stały ksiądz już mnie zna i wstydzę się na niego patrzeć, najswobodniej czuję się, gdy spowiadam się u innego księdza [...]” (Dz. kl. I); „[...] nie mam cierpliwości stać w kolejce [...] wybieram najmniejszą linię oporu, idę do spowiednika, u którego jest mniej osób” (Dz. kl. IV).

Natomiast z tych, którzy korzystają ze stałego spowiednika, 16 osób uważa, że jest to niepożyteczne — z winy księdza: „[...] nie jest to pożyteczne, bo z góry wiedziałem, jaką będę miał pokutę [...] a kapłan nie dawał mi żadnych wskazówek” (Ch. kl. IV); z powodu skrepowania oraz ze względu na chęć poznania opinii różnych spowiedników na temat własnego postępowania, bo wtedy „[...] wie się, co sądzi o tym inny ksiądz” (Dz. kl. IV).

W końcu wyodrębniono wypowiedzi (12 osób) młodzieży, która korzysta ze stałego spowiednika, lecz uważa, „że to nie ma żadnego znaczenia, jest obojętne” (Dz. kl. IV). Młodzież tej grupy nie popiera swoich ocen jakimiś dodatkowymi argumentami.

Ponownie można zauważyć pewną zbieżność między sądami młodzieży polskiej a wspomnianej włoskiej. Tamtejsze badania wykazały, że ok. 50% młodzieży korzysta ze stałego spowiednika, ale zapewne rzutuje na to ka-

techeza w ramach szkoły, która posiada niejednokrotnie stałych opiekunów — spowiedników³².

Uogólniając to zagadnienie, można powiedzieć, że:

Przeciw stałemu spowiednikowi wysunięto następujące racje:

- wstyd i skrępowanie wobec znanej osoby,
- brak cierpliwości i ogólne zniechęcenie,
- brak odpowiedniego spowiednika,
- możliwość wytworzenia rutyny i sztywnego schematu,
- możliwość spoufalenia i ulgowego traktowania,
- spowiadanie się u różnych księży daje możliwość poznania wielu ocen swojego postępowania.

Za pożytecznością stałego spowiednika przemawiają, zdaniem badanej młodzieży, następujące argumenty:

- może łatwiej poznać i więcej pomóc,
- jest szansa nawiązania przyjaźni i lepszej dyskusji,
- zależy to jednak od walorów osobistych spowiednika i jego umiejętności pomagania.

Przedstawiona powyżej analiza materiału upoważnia do pewnych uogólnień. Przede wszystkim stwierdza się, że młodzież rzadko posiada stałego spowiednika. Ci, którzy posiadają stałego spowiednika, zazwyczaj częściej korzystają ze spowiedzi i poważniej ją traktują. Ponownie trzeba powiedzieć, że bardzo wiele zależy tu od spowiednika. Osoba spowiednika, stale rozwijająca się ku dojrzałej religijności, systematyczność i pełne szacunku sprawowanie tego sakramentu, postawa Chrystusowej miłości i niekrępujące proponowanie własnej osoby z podkreśleniem znaczenia stałego spowiednika, dają możliwość coraz owocniejszego wspierania młodzieżowej *metanoi*.

WNIOSKI PASTORALNO-KATECHETYCZNE

W niniejszym artykule chodziło o ukazanie roli spowiednika w kształtowaniu *metanoi* u młodzieży, a ściślej rzecz biorąc o ukazanie możliwości wychowawczych, współpracy i korzystania mniej lub bardziej stałego z pomocy spowiednika.

Z konfrontacji przedstawionych założeń teoretycznych z opiniami młodzieży z ostatnich lat na temat roli spowiednika, nasuwają się wnioski pastoralno-katechetyczne. Istnieje u młodzieży wrażliwość na ważność sakramentu pojednania, zapotrzebowanie na głębsze i bardziej indywidualne traktowanie penitentów, a także otwarcie na większą współpracę oraz systematyczność w kształtowaniu postaw pokutnych.

Większa część młodzieży widzi pozytywną rolę spowiednika w kształtowaniu ich postaw pokutnych. Ci, którzy tego nie dostrzegają, przeja-

wiają często słabą wolę i zniechęcenie. Najbardziej postulowaną formą pomocy oczekiwanej od spowiednika są rady i pouczenia, ale nacechowane dobrocią, a u starszej młodzieży przekazywane w formie dialogu. O szczególnej skuteczności spowiedzi decyduje zazwyczaj umiejętne podejście spowiednika, a ułatwiają to specjalne uroczystości religijne.

Dziewczęta klas najstarszych zwracają szczególną uwagę na właściwą postawę spowiednika, natomiast należy przypuszczać, że najtrudniej wpływać pozytywnie na najstarszych chłopców.

Mało młodzieży korzysta w planowaniu poprawy z pomocy spowiednika, przy czym problem wymaga dwustronnego zrozumienia, że taka współpraca jest pożyteczna, a nawet konieczna. Problem stałego spowiednika domaga się odnowienia i dowartościowania, a przede wszystkim odpowiedniego zrozumienia i przygotowania ze strony spowiedników. Tę trudną, ale jakże istotną rolę wychowawczą spowiednika w kształtowaniu postaw pokutnych młodzieży, zdają się ułatwić propozycje odnowionej liturgii tego sakramentu.

W świetle powyższych rozważań aktualne wydają się być niektóre pastoralne propozycje.

— Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom młodzieży w sakramentalnym spotkaniu trzeba uczyć głębszej refleksji, która bardziej uświadomi odpowiedzialność za całą wspólnotę Kościoła i pozwoli zachować równowagę pomiędzy jednostkowym korzystaniem z sakramentu pojednania, a jego eklezjalnym charakterem domagającym się wspólnotowej odpowiedzialności za drugich i za sprawy doczesne.

— Stale trzeba przewyższać, bardzo mocno akcentowaną dawniej dbałość o obiektywną ważność sakramentu (*opus operatum*) przez rozwój wewnętrznego zaangażowania i wysiłku osobistego, ukierunkowanego na stałą przemianę wewnętrzną (*opus operantis*), bo to dopiero gwarantuje rzeczywiste korzystanie z daru Bożego miłosierdzia. Propozycje dotyczące czasowego zawieszenia absolucji do momentu wykazania się okresową poprawą, wydają się być uzasadnione historycznie — praktyką pierwszych wieków i pedagogicznie — jako motyw skłaniający do wysiłku. Człowiek jest zawsze bardziej skłonny do otrzymywania niż do ofiarowywania i do wysiłku współpracy z Bogiem. Dlatego trzeba podkreślać konieczność korzystania z wiarą i darem własnego wysiłku z sakramentu pojednania. Zawsze Bóg działa pierwszy, ale postawa gotowości przyjęcia jego daru i współpracy z Nim pozwala na dobrą owocność sakramentu.

— Pouczenia i rady spowiednika domagają się poprawności teologicznej i psychologicznej, oparcia na autentycznym słowie Bożym, zwłaszcza zawartym w Piśmie św. i poparcia świadectwem dobrego życia.

— Współczesna formacja kapłanów nie powinna zaniedbywać wprowadzania w tajniki sztuki kierownictwa duchowego.

— Należałoby zainicjować coś w rodzaju wprowadzenia, słowa wstępnego, jakie ma miejsce we wszystkich innych sakramentach, aby uświadomić zasadnicze cele i ułatwić owocne sprawowanie liturgii pokuty. Słowo to pobudziłoby wiarę i zachęciłoby do intensywnej współpracy w tym zbawiennym wydarzeniu, jakim jest sakrament pojednania, mający moc przemiany jednostek i całej wspólnoty ludu Bożego.

THE ROLE OF THE CONFESSOR IN SHAPING THE PENITENTIAL ATTITUDE IN YOUNG PEOPLE

S u m m a r y

The antynomy of the Kingdom of God and the sin which lasts in the Church is overcome by the Christian penitential attitude — *metanoia*. The paper assumes the understanding of the penitential attitude as it is formulated in the Constitution *Poenitemini*, i.e. treats it as a relatively stable aspiration to improve the life basing on God's love.

The role of the confessor in shaping the penitential attitude in young people is considered from the theoretical and empirical sides. First the role of the confessor in the theological and psychological-educational aspects is discussed. The discussion of the theological aspect is based on the new *Ordo Poenitentiae* and the post-council formulation of sacrament of reconciliation. The development of the control of the inner life in the light of the rules referring to Christian education is also presented. Various forms, aims and means assumed by the educational guidance in the successive stages of the self-cognizing process are pointed to. Also the educational elements depending on the confessor are discussed.

The empirical part presents young people's (200 persons) suggestions towards the confessor, taking into consideration the possibilities of the educational influence of the priest, as the respondents see them, as well as the participation of the confessor in the confession which caused the greatest change.

Presenting attempts of a cooperation of young people and the confessor, statements about self-dependence or cooperation in planning an improvement of life and appraisals of the use of the same confessor are analyzed.

In the empirical part also comparisons of the obtained opinions and an analysis of Italian young people's (280 persons) opinions on a similar subject are done.

Against the background of the confrontation of theoretical assumptions and the young people's opinions, pastoral-catechetical conclusions are drawn.